



Bohdan A. Janiszewski (Prokurator Kempner)

Krzyżowy ogień pytań

Józef Gruda zrealizował w Szczecinie sztukę opartą na stenogramach przesłuchań z lat 1945—1949, prowadzonych przez dra Roberta M. W. Kempnera. Sztuka nosi tytuł: *Dziesięć paradoksów prokuratora Kempnera, czyli Ostatnie dni Hitlera*. Pisząc scenariusz przedstawienia, Józef Gruda dbał nie tylko o wierność dokumentom, ale przede wszystkim o psychologiczne prawdopodobieństwo sytuacji dramatycznej. Bowiem sytuację dramatyczną stwarza już przesłuchanie winnego. Fakt faktem, teatr zaś teatrem. W teatrze zaś fakt nie zawsze staje się dramatem i zadaniem reżysera jest nadać faktowi rangę dramatu.

Spektakl zaproponowany przez Grudę ma niewiele równych sobie odpowiedników w naszym teatrze. Rzeczą pierwszorzędną w takim przedstawieniu jest właściwe i uważne wyważenie proporcji materii teatralnej. Józef Gruda zdecydował się na spektakl aktorski. Wybór aktorów okazał się niebywale trafny. Przede wszystkim w przypadku powierzenia głównej i trudnej roli dra R. Kempnera doświadczonemu aktorowi Bohdanowi A. Janiszewskiemu, obdarzonemu przez naturę wyrazistym profilem. Od pierwszego kontaktu z widzem Janiszewski-Kempner panuje nad sceną. Powściągliwie uprzejmy, on jeden w tym spektaklu wie, do czego służą zadawane przez niego pytania. Kempner dąży do obnażenia mechanizmu działania niemieckiego fałszywcu i wie, że na system ten złożyła się nie tylko wola jego przywódców. Wola ta była przecież wypadkową określonych nastrojów, określonego ducha społeczeństwa niemieckiego.

Kempner skrupulatnie bada więc psychikę narodu niemieckiego. Oskarżeniu poddaje sprawy tak nieuchwytnie jak quasi tolerancję, obojętność, ufnosć,

Teatry Dramatyczne w Szczecinie: **DZIESIĘĆ PARADOKSÓW PROKURATORA KEMPNERA** czyli **OSTATNIE DNI HITLERA** Józefa Grudy. Reżyseria: Józef Gruda, scenografia: Jan Banucha, opracowanie muzyczne: Andrzej Lajborek (fot. S. Pleśnarowicz)

wiarę. Nie przemawia we własnym imieniu: mówi w imieniu ludzkości. Ale on także ma chwile wątpliwości — zdaje się dostrzegać bezowocność swoich wysiłków. Gdy przez swoich towarzyszy z MP zabity zostanie Murzyn, wydaje się, że misternie konstruowany plan pytań Kempnera o racje humanizmu rozsypie się na naszych oczach. A przecież tak się nie stanie. Kempner bowiem wyraża racje ponadhistoryczne, ponadczasowe — jest uosobieniem sprawiedliwości i prawości. W oszczędnej, surowej grze Bohdan A. Janiszewski każe nam wierzyć w racje swojego bohatera, każe nam ufać w zwyczajne, ludzkie poczucie sprawiedliwości.

Przyjrzyjmy się jego kontrpartnernom. Oto egzaltowana sekretarka Hitlera, Johanna Wolf grana znakomicie — może nieco za ostro — przez Urszulę Nowacką. Ta dobra aktorka w swoim weryzmie zapomina niekiedy o umowności sceny. (Nie jest to zarzut, boję się tylko, by się to nie stało dla Urszuli Nowackiej regułą.) Johanna Wolf wierzy w system nazistowski; to jej biblia. Należy do tych, których klęska niczego nie nauczyła: to nie Führer i S-ka winni są klęski, lecz zdajcy narodu — powtarzają. Jej jednej Kempner nie przekonał. Jej jednej obcy był strach przed odpowiedzialnością. Jej mózgiem bowiem hitlerizm przemienił w kamień.

Oto osobisty dentysta Hitlera, dr Hugon Blaschke. Dawno nie widziałem w teatrze szczecińskim tak wysmakowanej męskiej roli — to sukces Wojciecha Rajewskiego. Ten obdarzony siłą komiczną aktor, przeznaczony do ról raczej charakterystycznych, w spektaklu Grudy staje się pożałowania godnym człowieczkiem, któremu kiedyś się wydawało, że od stanu zębów Führera zależą losy świata. W krzyżowym ogniu pytań Kempnera Blaschke pokazuje swoją duszyczkę pieczenia-rza na dworze wodza III Rzeszy.

Oto Andrzej Saar w roli Filipa księcia Heskiego. Wydatna, jakby skażona dumą Habsburgów (nleco wysunięta dolna warga), twarz księcia pozostaje długo w pamięci. Spokrewniony ze wszystkimi rodami królewskim ówczesnej Europy książę wraz z żoną znalazł się z woli Hitlera w obozie koncentracyjnym, gdzie zmarła jego małżonka, księżna Mafalda, córka króla Włoch. Ks. Filip był jednym z najważniejszych świadków oskarżenia.

Tych czworo aktorów stanowi trzon spektaklu, oni bowiem są scenicznymi wyrazicielami jego problematyki, oni zadają pytania, oni też udzielają zasadniczych odpowiedzi. Na uwagę zasługują również Michał Lekszycki w roli Gerda von Rundstedta, Bohdan A. Gierszanin w roli prof. dra Carla Schmitta. Wyrazistą, chociaż epizodyczną rolę Sprzątaczkę stworzyła Krystyna Feldman. Ładnie zagrały: Anna Korzeniecka (Barmanka), Bożena Gazewska i Ewa Czajkowska (Stenotypistki). Wyróżnić również należy Henryka Gęsikowskiego z rocznika aktorskiego 1974, który w roli Małego odpowiedzialnie wywiązał się z powierzonych mu zadań aktorskich.

ANDRZEJ TURCZYŃSKI